

GENOWEFA WACH (Z D. KARZMARZYK)
ur. 1924; Frampol



Tytuł fragmentu relacji	„Akcja” we Frampolu
Zakres terytorialny i czasowy	Frampol; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Frampol, Żydzi, Holocaust

„Akcja” we Frampolu

Poszłam do studni po wodę, tu na Gorajską ulicę. Naprzeciw Luterkowej była studnia, pompa. Szedł wtedy Mydlak, Mydlewski i mówi: „Niemcy przyjechali, obstawiają Frampol”. To tylko te dwa wiadra wody wzięłam i do domu przyleciałam z tą wodą i już zaczęła się strzelanina. Kto przyniósł mleko do mleczarni to już do domu nie szedł, to nawet do nas kilka osób przyszło, ale nikt nie wychodził, żeby nie spotkać tych Niemców.

To wtedy był już Frampol obstawiony, przyjechali od Biłgoraja samochodem i już dookoła Frampola były karabiny maszynowe ustawione i kto uciekał to do niego strzelali. Ale kto tak spokojnie siedział w domu, to do domu nie przychodzili i nie wyrzucali nikogo. Ale widziały że na przykład u Mroza dużo się schowało Żydów, no to przyszedł potem i strzelał do tych ludzi. Oj, trudno to opowiedzieć. To przykre wspomnienia. To było na Dzień Zaduszny, 2 listopada. Ludzie szli do kościoła, ale to już kto przyszedł do kościoła to siedział w kościele, a kto nie wychodził, ten w ogóle nie poszedł do kościoła. To był 40., czy 41., już nie wiem, te lata.

Potem gdzieś [się] porozchodzili [Żydzi] po wsiach, gdzieś tam mieszkali. A gdzie się natknął na Niemca, to zginął. No bo tak było, jak się natknął na Niemca, to Niemcy strzelali, nie patrzyli.

Data i miejsce nagrania	2009-01-26, Frampol
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"